

**UCHWAŁA Z DNIA 17 KWIETNIA 2007 R.**  
**SNO 20/07**

*Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielowicz.*

*Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz, Hubert Wrzeszcz  
(sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 17 kwietnia 2007 r. w związku z zażaleniem sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 15 stycznia 2007 r., sygn. akt (...), w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

uchwalił: u c h y ł a zaskarżoną uchwałę i sprawę w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej przekazuje Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

**U z a s a d n i e n i e**

Prokurator Okręgowy wystąpił o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej za czyny polegające na tym, że:

- 1) we wrześniu 2000 r. w A., woj. (...), w związku z pełnieniem funkcji sędziego Sądu Okręgowego przyjęła od Bożeny B. korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie nie mniejszej niż 2 000 zł, udzielając rady o konieczności uzyskania przez Stanisława G. dokumentacji lekarskiej w celu uzyskania odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności w sprawie sygn. akt II K 471/98 Sądu Rejonowego, tj. o czyn z art. 228 § 1 k.k. w zb. z art. 239 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,
- 2) w okresie od marca do kwietnia 2001 r. w A., woj. (...), w związku z pełnieniem funkcji sędziego Sądu Okręgowego przyjęła od Bożeny B. korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie nie mniejszej niż 20 000 zł w zamian za załatwienie Stanisławowi G. odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności w sprawie II K 471/98 Sądu Rejonowego, tj. o czym z art. 228 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 19 czerwca 2006 r. „zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w

sprawie Prokuratury Okręgowej o sygnaturze akt VI Ds. (...)” oraz zawiesił sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych i obniżył jej wynagrodzenie na czas trwania zawieszenia o 25 %.

Na skutek zażalenia sędziego Sądu Okręgowego i jej obrońcy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, uchwałą z dnia 17 października 2006 r., uchylił zaskarżoną uchwałę i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji podzielił zarzuty skarżącej, że uchwała została podjęta z naruszeniem art. 4, art. 7 i art. 92 k.p.k. Ponadto zwrócił uwagę na to, że został w niej wadliwie określony zakres zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (uchwała nie zawierała opisu czynów objętych udzielonym zezwoleniem).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, po ponownym rozpoznaniu sprawy, uchwałą z dnia 15 stycznia 2007 r. zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w sprawie Prokuratury Okręgowej, sygn. akt VI Ds. (...) za czyny, które zostały opisane tak, jak w wyżej przytoczonym wniosku o wydanie uchwały o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej oraz zawiesił sędziego Sądu Okręgowego w czynnościach służbowych i obniżył jej wynagrodzenie na czas trwania zawieszenia o 25 %.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, oceniając przedstawione we wniosku oskarżyciela publicznego dowody na okoliczność popełnienia przez sędziego Sądu Okręgowego przypisanych jej czynów, uznał, że są one wiarygodne. Dotyczy to zwłaszcza dowodów głównych, jakimi są wyjaśnienia podejrzanych Bożeny B. i Mariusza S., oraz wspierających je wyjaśnień Stanisława i Magdaleny małż. G. Tych dowodów nie podważyły przeprowadzone na wniosek sędziego Sądu Okręgowego dowody z zeznań świadków Jerzego P., Jerzego S., Edwarda P., Ryszarda W. i Anny Ł. Są zatem podstawy – zdaniem Sądu – do uznania, że zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego Sądu Okręgowego obu zarzucanych jej przestępstw. Wniosek oskarżyciela publicznego podlega więc uwzględnieniu (art. 80 § 1 i 2c u.s.p.). Konsekwencją podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest zaś – zgodnie z art. 129 § 2 i 3 u.s.p. – zawieszenie sędziego z urzędu w czynnościach służbowych i obniżenie wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia.

W zażaleniu sędziego Sądu Okręgowego zarzuciła naruszenie art. 4, art. 7, art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. i art. 442 § 3 k.p.c. oraz błąd w ustaleniach faktycznych będący także wynikiem pominięcia dowodów z akt Sądu Rejonowego Wydziału Grodzkiego, sygn. VII W 403/02, VII W 594/03, VII C 77/00 i z przesłuchania świadka Marka T. Powołując się na te zarzuty wniosła o zmianę zaskarżonej uchwały i

niewwzględnienie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej bądź o uchylenie uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Postanowieniem z dnia 17 kwietnia 2007 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny dopuścił – na podstawie art. 90 § 3 k.p.k. w związku z art. 80 § 3 i art. 128 u.s.p. – do udziału w postępowaniu przedstawiciela Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w osobie prof. dr hab. Andrzeja Rzeplińskiego. Przedstawiciel Fundacji poparł zawarty w zażaleniu wniosek sędziego Sądu Okręgowego i jej obrońcy.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Immunitet sędziowski, znajdujący źródło bezpośrednio w Konstytucji RP (art. 181), a unormowany szczegółowo w art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej: u.s.p.), stanowi jeden z głównych elementów kształtujących status sędziego, będąc – obok zasady nieusuwalności i nieprzenoszalności – istotną gwarancją niezawisłości. Rację jego istnienia stanowi także domniemanie uczciwości (niewinności) sędziego jako osoby o nieskazitelnym charakterze, spełniającej najwyższe wymagania moralne (art. 61 § 1 pkt 2 u.s.p.).

Doceniając doniosłe publicznoprawne znaczenie immunitetu oraz jego funkcję ochronną, w orzecznictwie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podkreśla się, że zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej powinno być udzielane z rozwagą, po zbadaniu wszystkich okoliczności i po dokonaniu wnikliwej oceny, czy przedstawione przez uprawniony organ (osobę) materiały uzasadniają podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa. Chodzi w tym wypadku o podejrzenie w pełni uzasadnione, nie nasuwające żadnych istotnych wątpliwości i zastrzeżeń, zarówno co do popełnienia samego czynu, jak i występowania innych okoliczności objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej (postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 29/03, OSNSD 2003, z. I poz. 13).

Dotyczy to w szczególności sytuacji, w której materiał uzasadniający popełnienie przestępstwa stanowi pomówienie zawarte w wyjaśnieniach złożonych przez osoby przeciwko którym toczy się postępowanie karne. W takim wypadku weryfikowanie materiału zebranego w sprawie jest kwestią bardzo złożoną i wymaga dużej ostrożności oraz wnikliwości. Nietrudno bowiem w takiej sytuacji o sformułowanie podejrzeń przedwczesnych lub pochopnych, które w odniesieniu do sędziego – ze względu na niebezpieczeństwo bezzasadnego zakwestionowania „nieskazitelnosci” jego charakteru – mogą spowodować nieodwracalne skutki w zakresie służby sędziowskiej. Dlatego także z tych powodów przy składaniu wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej skrupulatność i ostrożność – zarówno oskarżyciela, jak i sądu – jest tym bardziej uzasadniona.

Według przepisów Kodeksu postępowania karnego, które znajdują odpowiednie zastosowanie w niniejszej sprawie na podstawie art. 128 u.s.p., dowodem w postępowaniu karnym może być także pomówienie. Jednakże taki dowód – jak trafnie podkreśla się w orzecznictwie – powinien być badany szczególnie wnikliwie, z jednoczesnym rozważeniem, czy istnieją dowody potwierdzające choćby pośrednio wyjaśnienia pomawiającego, a nadto, czy wyjaśnienia te są logiczne i nie wykazują chwiejności albo czy nie są wręcz nieprawdopodobne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 1970 r., IV KR 249/69, OSNKW 1970, nr 4-5, poz. 46; wyrok siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 1978 r., VI KRN 246/78, OSNPG 1979, nr 4, poz. 64). Pomówienie może być uznane za pełnowartościowy dowód tylko wówczas, gdy w kontekście określonych ustaleń nie jest sprzeczne z innymi dowodami, przede wszystkim nie relacjonuje różnych wersji tego samego zdarzenia (wyrok siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 1994 r., II KRN 8/94, Wokanda 1994, nr 8, poz. 17). Sam fakt złożenia przez oskarżonego wyjaśnień obciążających inną osobę nie dowodzi jeszcze, że okoliczności i fakty w nich zawarte rzeczywiście miały miejsce, lecz jest tylko informacją o faktach wymagających potwierdzenia lub wyłączenia za pomocą środków dowodowych przewidzianych w Kodeksie postępowania karnego. Pomówienie należy oceniać – jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 stycznia 1986 r., IV KR 355/ 85 (OSNPG 1987, nr 3, poz. 37) – z ponadprzeciętną skrupulatnością, tak aby ocena pomówienia jako podstawy faktycznej co do winy pomówionego nie nasuwała żadnych zastrzeżeń. Dla oceny wartości dowodowej pomówienia istotne znaczenie mają osobowość pomawiającego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 1978 r., I KR 66/78, Gazeta Praw. z 1978, nr 23) oraz stan psychiczny pomawiającego, ponieważ niewątpliwie inaczej należy oceniać pomówienie przez osobę zdrową psychicznie, a inaczej – przez osobę dotkniętą defektami zdrowia psychicznego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 1986 r., IV KR 355/85, OSNPG 1987, nr 3, poz. 37).

Uchylając uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 czerwca 2006 r., Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nawiązał do przytoczonego wyżej orzecznictwa i polecił, podkreślając szczególny charakter pomówienia jako dowodu, aby Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przy ponownym rozpoznawaniu sprawy przeprowadził analizę i ocenę materiału dowodowego w sposób spełniający wymagania określone w art. 7, art. 92 i art. 410 k.p.k.

Tymczasem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uznając za wiarygodne złożone w sprawie VI Ds. (...) wyjaśnienia podejrzanego Mariusza S., stanowiące w ocenie Sądu, obok wyjaśnień Bożeny B., główny dowód w sprawie, pominął okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla oceny wartości dowodowej pomówienia. Mariusz S. w protokole przesłuchania z dnia 27 stycznia 2006 r. wyjaśnił, że podczas jego wizyty w domu sędziego Sądu Okręgowego Bożena B. zostawiła na stole kopertę

z pieniędzmi, ale nie wie ile pieniędzy było w tej kopercie (k. 1712). Składając kolejne wyjaśnienia dnia 16 marca 2006 r., stwierdził natomiast, że w kopercie było 1 500 zł, pieniądze zostały odliczone przed wyjazdem do sędziego, odliczała je Bożena B. z większej sumy, zawartość koperty nie mogła ulec zmianie, ponieważ kopertę miał w kieszeni (k. 3457). Sąd pominął także wynikającą z protokołu z dnia 16 marca 2006 r. informację, że Mariusz S. leczył się psychiatrycznie w 2003 r. (k. 3459) i jej potwierdzenie zawarte w protokole konfrontacji z dnia 16 marca 2006 r. (k. 3462). Uszło też uwagi Sądu zachowanie się Mariusza S. podczas wspomnianej konfrontacji. Podejrzany oświadczył wówczas, że nie może sobie przypomnieć, czy zna Bożenę B. (k. 3462). Tymczasem konfrontowana z nim Bożena B. stwierdziła, że zna Mariusza S. od siedmiu lat (k. 3463).

Istotne okoliczności z punktu widzenia oceny wartości dowodowej wyjaśnień Mariusza S. zawierają pominięte przez Sąd – bez wskazania przyczyny – zgłoszone przez sędziego Sądu Okręgowego dowody z akt sprawy sygn. VII W 594/03 i VII 403/02 Sądu Rejonowego Wydziału Grodzkiego. Z pierwszych z wymienionych akt wynika, że Mariusz S. był karany za kradzież z włamaniem (protokół przesłuchania podejrzanego z dnia 16 stycznia 2003 r., k. 28 v.) i za fałszywe zeznania (protokół rozprawy z dnia 19 listopada 2003 r., k. 62 v.). Ponadto z akt VII W 594/03 i VII W 403/02 wynika, że Mariusz S. leczy się psychiatrycznie (odpowiednio k. 28 v. i k. 23), w tym z informacji zawartej w sprawie VII W 403/02 – że leczenie psychiatryczne trwa od 1974 r.

Zawarte w aktach VI Ds. (...) wyjaśnienia Bożeny B. nie są wolne – co uszło uwagi Sądu – od różnych relacji tego samego zdarzenia. W protokole przesłuchania z dnia 17 lutego 2006 r. Bożena B. wyjaśniła, że we wrześniu 2000 r. poszła do domu do sędziego Sądu Okręgowego sama, na pewno – stwierdziła – nie był tam ze mną Mariusz S. i nie przypominam sobie, aby kiedykolwiek był (k. 2480 v.). W protokole przesłuchania z dnia 16 marca 2006 r. stwierdziła natomiast, że w sprawie G. pierwszy raz była u sędziego Sądu Okręgowego w domu z Mariuszem S. (k. 3470). W wymienionych protokołach przesłuchań Bożeny B. są też różne informacje co do zawartości pozostawionej na stole koperty: według pierwszych wyjaśnień w kopercie było 3 000 zł, a według drugich 2 000 – 3 000 zł.

Oceniając wiarygodność wyjaśnień Bożeny B., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny pominął informacje dotyczące osobowości składającej te wyjaśnienia. Bożena B. – jak wynika z akt sprawy II K 471/98 Sądu Rejonowego – została prawomocnie skazana za popełnienie umyślnie z zamiarem bezpośrednim 10 przestępstw zakwalifikowanych z art. 230 § 1, art. 286 § 1 i art. 270 § 1 k.k. na karę łączną trzech lat pozbawienia wolności i trzystu stawek dziennych grzywny. Nie ma potrzeby szczegółowego opisywania tych przestępstw – taki opis zawiera wyrok – i wystarczy generalnie stwierdzić, że skazana, działając w celu osiągnięcia korzyści

majątkowej i powołując się na wpływy o oznaczonych instytucjach, w zamian za korzyść majątkową obiecywała podjęcie czynności zmierzających do przyznania renty, czym doprowadziła określone osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Charakteryzując skazaną w uzasadnieniu wydanego w przytoczonej sprawie wyroku, Sąd podkreślił, że: „... w toku procesu nie wyraziła cienia skruchy, nie przeprosiła pokrzywdzonych i nie było widać, aby żałowała swoich czynów. Ponadto wobec pokrzywdzonych, którzy domagali się zwrotu przekazanych jej pieniędzy, stosowała groźby, grożąc mafią (...). Oskarżona działała w sposób bardzo wyrachowany, nie miała żadnych skrupułów, aby brać pieniądze od osób, które były w ciężkiej sytuacji życiowej, miały niskie dochody i wyłudzone od nich pieniądze stanowiły dla nich bardzo duże sumy.”

Z akt sprawy, sygn. K 99/07 Sądu Rejonowego, z których dowód – na wiosek sędziego Sądu Okręgowego – został przeprowadzony przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym wynika, że dnia 28 lutego 2007 r. Prokuratura Rejonowa wniosła akt oskarżenia przeciwko Bożenie B., Ewie B. (córce Bożeny B.) i Ewie D., w którym oskarżyła je o to, że w okresie od marca 2005 r. do 22 maja 2005 r. w A., działając w warunkach ciągu przestępstw, wspólne i w porozumieniu, przy czym Ewa D. działająca jako przedstawicielka Spółki Akcyjnej „P.(...) P.(...)” z siedzibą w B., zobowiązana do zawierania w imieniu i na rzecz spółki umów o pożyczkę gotówkową oraz przekazywania klientom środków pieniężnych z tytułu zawartych umów, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz użycia za autentyczne podrobiły dokumenty pożyczkowe i przedłożyły je spółce „P.(...) P.(...)”, czym doprowadziły wymienioną spółkę, dopuszczając się sześciu szczegółowo opisanych czynów, do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 10 100,00 zł, tj. o czyn z art. 270 § 1 i art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 i art. 91 § 1 k.k. Z aktu oskarżenia wynika, że Bożena B.(...) nie przyznała się do zarzuconych jej czynów. Do postawionych zarzutów przyznały się natomiast pozostałe oskarżone.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że „wyjaśnienia Bożeny B. i Mariusza S. zostały uwiarygodnione wyjaśnieniami małżonków Stanisława i Magdaleny G.”. Ta konstatacja Sądu nie zawiera jednak żadnych argumentów. Ponadto pomija to, że Magdalena G. przesłuchana w sprawie VI Ds. (...) w charakterze podejrzanej dnia 10 lutego 2006 r. zaprzeczyła temu, że zna Bożenę B. i Mariusza S., że oferowali oni pomoc w odroczeniu wykonania kary wymierzonej Stanisławowi G. i w związku tym otrzymali pieniądze (k. 2119). Magdalena G. potwierdziła te okoliczności dopiero podczas konfrontacji (k. 2125). Należy także podkreślić, że z wyjaśnień złożonych przez Magdalenę G. i Stanisława G. wynika, że nie mają oni żadnych bezpośrednich informacji dotyczących zarzutów postawionych sędziemu Sądu Okręgowego, źródłem ich wiedzy w tym zakresie są relacje głównie Bożeny B. i Mariusza S.

Opierając się na wyjaśnieniach Mariusza S. i Bożeny B., Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dał wiary sędziemu Sądu Okręgowego, że Mariusz S. i Bożena B. przyszli do niej do domu dnia 17 września 2000 r. Ocena Sądu budzi wątpliwości. Mariusz S. przesłuchany w sprawie VI Ds. (...) w charakterze podejrzanego dnia 17 stycznia 2006 r. powiedział bowiem, że nie pamięta daty tego zdarzenia (k. 1712). Bożena B. przesłuchana w tej samej sprawie dnia 17 lutego 2006 r. oświadczyła natomiast, że była u sędziego Sądu Okręgowego w domu w czwartek, daty innej nie pamięta (k. 2476). Kłóci się też z logiką stwierdzenie Sądu, że Bożena B. i Mariusz S. przyszli do domu sędziego Sądu Okręgowego „na początku września 2000 r., bezpośrednio przed terminem posiedzenia zażaleniowego”. Wspomniane postępowanie zażaleniowe odbyło się dnia 18 września 2000 r. Trudno w tej sytuacji ustalić czas zdarzenia, mającego miejsce bezpośrednio przed terminem tego posiedzenia, na początek września 2000 r. Łączenie daty przyjscia Bożeny B. z Mariuszem S. do domu sędziego Sądu Okręgowego z terminem posiedzenia w sprawie Stanisława G. budzi wątpliwości także w świetle wyjaśnień złożonych przez Bożenę B. w sprawie VI Ds. (...) dnia 16 marca 2006 r. (k. 3470). Z tych wyjaśnień wynika bowiem, że Bożena B. według terminu wspomnianego posiedzenia oznacza datę ponownego przyjscia do domu sędziego Sądu Okręgowego, które, według drugiego zarzutu, miało jednak miejsce w marcu – kwietniu 2001 r. Kwestia kiedy i ile razy Bożena B. była u sędziego Sądu Okręgowego w domu wymaga wyjaśnienia także ze względu na zarzut sędziego, że Bożena B. nie była u niej w domu w okresie wskazanym w drugim zarzucie rozpoznawanego wniosku (marzec – kwiecień 2001 r.).

Budzi także wątpliwości ocena Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że żadna z osób pomawiających sędziego Sądu Okręgowego nie miała interesu w złożeniu pomawiających wyjaśnień. Uszły bowiem uwagi Sądu wyjaśnienia złożone przez Bożenę B. w sprawie VI Ds. (...) dnia 17 stycznia 2006 r., świadczące o tym, że była ona przekonana, iż posiada informacje mogące poprawić jej sytuację procesową. Bożena B. stwierdziła wówczas, że stan faktyczny sprawy, który został ustalony w jej sprawie karnej, to farsa mająca ukryć działania Marii K. i sędziów obu sądów, psychiatrów, itp. Podczas przewodu sądowego powiedziała, że była przekonana, iż wiedza, jaką ma o Marii K. i powiązanych z nią osobach wystarczy, aby dostała karę w zawieszeniu (k. 1480).

Z przedstawionych powodów nie można podzielić oceny Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że dowody przedstawione przez oskarżyciela publicznego we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej są wiarygodne. Wyrażone przez Sąd przekonanie nie zostało bowiem – co trafnie podniesiono w zażaleniu – ukształtowane z poszanowaniem zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Sąd nie poddał dowodów dostatecznie wnikliwej analizie. W konsekwencji nie dostrzegł wyżej ujawnionych

okoliczności podważających ocenę, że wyjaśnienia Bożeny B. i Mariusza S. są wiarygodne. Oceniając te dowody Sąd nie brał pod uwagę stanu zdrowia psychicznego Mariusza S. i osobowości zarówno Mariusza S., jak i Bożeny B. Jest to rezultat także pominięcia – bez wskazania przyczyny – zgłoszonych przez sędziego Sądu Okręgowego dowodów z akt sygn. VII W 403/02, VII W 594/03 i VII C 77/00. Nie można także odmówić racji skarżącej, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, oceniając szczególny dowód, jakim jest pomówienie, nie dopełnił wymagań dotyczących oceny takiego dowodu, wynikających z przytoczonego wyżej orzecznictwa. Na wymagania dotyczące oceny pomówienia zwrócił uwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uchwale z dnia 17 października 2006 r., podkreślając, że są sytuacje wymagające ustosunkowania się przez sąd dyscyplinarny nie tylko do samego istnienia lub braku poszczególnych dowodów, ale także odniesienia się do kwestii wiarygodności relacji pochodzących z takich środków dowodowych.

Zaskarżona uchwała została podjęta także z naruszeniem zasady prawdy (art. 2 § 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.) ponieważ nie można przyjąć, że podstawę rozstrzygnięcia stanowią prawdziwe ustalenia faktyczne, udowodnione w taki sposób, że w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzonemu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Niezbędne jest zatem uchylenie zaskarżonej uchwały, albowiem wydanie jej z naruszeniem podstawowych zasad procesowych, nie pozwala zweryfikować oceny, czy zachodzi – przewidziana w art. 80 § 2c u.s.p. – przesłanka wydania zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej w postaci dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez niego przestępstwa.

Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w uchwale.